Jakiej szkoły potrzebujemy?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: niedziela, 15, listopad 2020 23:06
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 698

Trwający obecnie wielki eksperyment edukacyjny – zdalne nauczanie – powinien skłaniać nas wszystkich do refleksji nad przyszłym kształtem systemu szkolnictwa, tak aby mógł w pełni odpowiadać potrzebom współczesności. Mam duże wątpliwości czy akurat triada zaproponowana przez nowego Ministra Edukacji Narodowej – więcej treści katolickich, patriotycznych i niepodległościowych jest przy tych poszukiwaniach właściwym drogowskazem.

Oczywiście wszystko zależy od tego jakiego człowieka ma szkoła ukształtować. Warto sobie w tym miejscu przypomnieć, że współczesna polska szkoła niewiele różni się od szkół z pierwszych lat II Rzeczypospolitej. Te z kolei są wiernym powieleniem modelu pruskiego z początków wieku XIX. Szkoła w takim kształcie jaki jest nam znany – z podstawą programową, ściśle określoną listą lektur, podziałem na poszczególne lekcje o stałej długości i przyswajaniem wiedzy na zasadzie wysłuchiwania nauczyciela jako autorytetu – jest pomysłem Fryderyka Wilhelma III. Pomysłem na ówczesne czasy nowatorskim, ale też i podporządkowanym bardzo jednoznacznemu i konkretnemu celowi – umocnieniu państwa. W monografii dziejów Prus Stanisław Salomonowicz wyraził to w następujących słowach: „trzeba było oprzeć moc państwa na posłusznych, oddanych żołnierzach i urzędnikach. Należało ich odpowiednio wychować i przygotować do sumiennego wypełniania obowiązków; użyć sterowanej przez władze machiny, która będzie sprawowała kontrolę nad umysłami obywateli i ukształtuje ich w pożądany sposób". W XIX wieku było to zrozumiałe, można mieć jednak wątpliwości czy ten model odpowiada potrzebom wieku XXI. Jakie bowiem wyzwania stawia przed nami współczesny świat?

Po pierwsze – ogromną niepewność. Musimy mieć świadomość, że bardzo wiele zawodów współcześnie wykonywanych, nawet tych o eksperckim charakterze, za lat 25 czy 30 może po prostu przestać istnieć. Pojawią się jednocześnie nowe – a to oznacza, że skończył się model minionych dwóch wieków, w których młody człowiek zaczynał pracę w konkretnej fabryce, czy przedsiębiorstwie i po 40 latach przechodził na emeryturę opuszczając to samo przedsiębiorstwo. Młode pokolenie musi być zatem elastyczne i mające zdolność uczenia się przez całe życie. Oznacza to jednak, że szkoła nie tyle powinna przedkładać gotowy kanon wiedzy i oczekiwać jego wyuczenia się na pamięć, co prowokować do samodzielnego odkrywania wiedzy. W przyszłości większe znaczenie będzie miał właśnie sam proces, a nie jego efekt. Przyszłość należy nie do tych, którzy będą potrafili jedynie powielać na sztywno wyuczone schematy myślenia, lecz do tych, którzy będą potrafili samodzielnie myśleć i formułować nowe wnioski.

Po drugie – żyjemy w świecie informacji. Pociąga to za sobą dwie istotne konsekwencje. Przede wszystkim maleje waga przyswojenia sobie wiedzy o encyklopedycznym charakterze – jest ona dostępna praktycznie na wyciagnięcie ręki (tej ze smartfonem). Wzrasta natomiast znaczenie umiejętności wyszukiwania danych i to danych wiarygodnych. Każdego dnia docierają do nas strzępki informacji, które jeszcze wiek temu należałoby zbierać miesiącami. O ile dawniej, w erze koncesjonowanej wiedzy, pochodzącej przede wszystkim z uznanych i zweryfikowanych źródeł, można było z góry oceniać wiarygodność docierających danych, to obecnie już tak nie jest. Wielu ludzi nie jest przystosowanych do radzenia sobie w takiej sytuacji – stąd też fenomen i ogromna popularność różnorodnych *fake newsów*. Szkoła musi zatem uczyć krytycznego myślenia. O ile na zachodzie Europy ten nurt jest wyraźnie widoczny – co widać chociażby po liczbie publikacji poświęconych temu tematowi – to w Polsce, a tym bardziej w polskiej szkole, jest z tym zdecydowanie gorzej.

Po trzecie – wraz ze wzrostem złożoności otaczającego nas świata coraz większe znaczenie ma zdolność budowania relacji i pracy zespołowej. Współczesne zarządzanie nie polega obecnie na tym by wszyscy, niezależnie od swoich predyspozycji i możliwości, zrobili to samo. Sztuka polega na tym, by potrafili się

Phoca PDF

zorganizować w celu zrealizowania postawionego przed nimi zadania i tak rozdzielili pracę, aby każdy mógł zrobić to, w czym jest dobry. Polska szkoła nie za bardzo tego uczy.

Zatem w pierwszej kolejności potrzebne są: umiejętność uczenia się, pozyskiwania informacji, krytycznego myślenia, formułowania wniosków, pracy zespołowej, a nie więcej treści katolickich, patriotycznych i niepodległościowych. One nie dadzą impulsu rozwojowego naszemu krajowi, a już na pewno nie pozwolą na ucieczkę z pułapki średniego dochodu.

Phoca PDF